



Jedną z bardziej interesujących publikacji zawierających informacje na temat skradzionych i poszukiwanych dzieł sztuki i antyków jest angielski miesięcznik „TRACE”. Jest to jeden z najstarszych magazynów. W maju 1997 ukazał się jego setny

numer. Przy tej okazji wydawcy wspominają start wydawniczy swojego pisma, któremu specjaliści rynkowi wróżyli bardzo krótką karierę – góra trzy miesiące. Minął wyznaczony przez ekspertów czas i okazało się, że pismo utrzymało się na rynku i zaczęło się rozwijać. Dziewięć lat działalności pokazało, że zapotrzebowanie na ten typ pisma jest bardzo duże. Obecnie „TRACE” dociera do odbiorców w 170 krajach. Pod względem treści jest miesięcznikiem bardzo zbliżonym do omawianego w drugim numerze „Cenne, bezcenne, utracone” amerykańskiego miesięcznika „IFAR reports” istnieją jednak bardzo widoczne różnice pomiędzy nimi. „IFAR reports” prezentuje przede wszystkim katalog strat. Artykuły analityczne, omówienia najciekawszych przypadków kradzieży czy odzyskania utraconych dzieł sztuki, porady dla potencjalnych ofiar – kolekcjonerów, muzealników czy antykwariarzy – stanowią margines treści pisma. W „TRACE” jest inaczej. W każdym numerze można znaleźć interesujące artykuły. Bardzo dużo miejsca poświęca się problemom identyfikacji dzieł sztuki. Kilka szczególnie interesujących artykułów omówimy w kolejnych numerach naszego pisma. Naszą uwagę zwróciły również reklamy. Wiadomo, że stanowią one dodatkowe źródło finansowania pisma. Nie ich ilość była jednak dominująca. Jako interesujący fakt odnotowaliśmy sporą liczbę ogłaszających się towarzystw ubezpieczeniowych, które specjalizują się w ubezpieczaniu dzieł sztuki (w Polsce nie doczekaliśmy się jeszcze profesjonalnej oferty

w zakresie ubezpieczenia dzieł sztuki – wszyscy traktują je na takich samych zasadach jak każde inne przedmioty). Ogłoszeniami, które zwróciły szczególną uwagę były cztery informacje o specjalnych telefonicznych numerach policyjnych, czynnych całą dobę, pod którymi można się było skontaktować i przy pełnej dyskrecji przekazać informacje na temat skradzionych dzieł sztuki. Jeden z telefonów pozwalał skontaktować się ze specjalnym wydziałem policji brytyjskiej zajmującym się przestępczością przeciwko dobrom kultury (Art. & Antiques Squad New Scotland Yard). W polskich warunkach możemy na razie tylko pomarzyć chociaż o części takich rozwiązań jakie można spotkać w Wielkiej Brytanii. Główną treścią pisma jest katalog strat zawierający opisy skradzionych przedmiotów. W porównaniu z amerykańskim magazynem opisy w wielu przypadkach są znacznie szersze. Wydawnictwo Trace Publications Ltd. ma w swojej działalności nie tylko wydawnictwo prezentowanego miesięcznika, to również komputerowa baza danych zawierająca informacje o utraconych przedmiotach (TRACER). Baza danych używana jest przez policję do identyfikacji przedmiotów o skradzeniu których otrzymuje informacje, bądź takich, które są zatrzymywane przy okazji innych przestępstw. Zgłoszenie danych o utraconych przedmiotach jest płatne. Samo wprowadzenie do komputerowej bazy danych to opłata w wysokości 35 funtów (same dane bez zdjęcia), lub 45 funtów jeżeli dołączamy zdjęcie. Wciągnięcie danych do komputerowej bazy nie oznacza jeszcze publikacji w miesięczniku. Jest ona możliwa, ale w takim przypadku trzeba się liczyć z dodatkowymi wydatkami od 90 funtów + 5 funtów za zdjęcie (1/8 strony) do 705 funtów + 5 funtów za zdjęcie (frontowa okładka). Do zgłoszenia potrzebnych jest pięć informacji:

1. kiedy i gdzie miała miejsce kradzież,
2. fotografie i szczegółowe opisy utraconych przedmiotów,
3. dane oficera prowadzącego sprawę, jej policyjny numer oraz numery telefoniczne do komendy policji,
4. dane o ubezpieczycielu z numerem polisy,

5. imię, nazwisko i adres, na który ma zostać przesłany rachunek oraz telefoniczny numer kontaktowy.

Dla wielu osób stawki cenowe proponowane przez „TRACE” wydadzą się być może wysokie. Należy jednak uświadomić sobie, że wartość skradzionych dzieł sztuki jest nieporównywalnie wyższa, a każda możliwość, która zwiększa prawdopodobieństwo ich odzyskania powinna być wykorzystana. Szanse na znalezienie skradzionych dzieł sztuki rosną wraz z rozszerzającą się informacją na ich temat. „TRACE” otrzymuje katalogi sprzedaży z ponad 500 antykwaratów i domów aukcyjnych z Wielkiej Brytanii, innych krajów europejskich i USA. Dane z nich są porównywane z zawartością bazy danych utraconych przedmiotów. Wbrew pozorom nie jest to bezużyteczna praca. Wiele skradzionych przedmiotów zostaje z czasem wprowadzanych na legalny rynek obrotu antykami. Nie jest to wcale rzadkość, bowiem trzy spośród pięciu odzyskanych obrazów skradzionych w Muzeum w Śmiełowie, zostały odnalezione w domu aukcyjnym i antykwaracie (Cenne ... nr 4).

Ostatnią oferowaną usługą jest śledzenie ofert aukcyjnych pod kątem zainteresowań potencjalnych nabywców. Osoby zainteresowane zakupami dzieł malarskich, rzeźb, mebli, wyrobów rzemiosła artystycznego czy innych przedmiotów dostępnych w sprzedaży mogą zlecić śledzenie ofert domów aukcyjnych. W przypadku odnalezienia ofert spełniających warunki nabywcy np. malarstwo angielskie XIX wieku jest on o nich informowany. Możliwe jest przysyłanie wiadomości pocztą, telefaksem, czy pocztą elektroniczną. Roczny abonament na ten typ usług kosztuje około 400 funtów.

Dla wszystkich zainteresowanych problematyką kradzieży i poszukiwań utraconych dzieł sztuki miesięcznik „Trace” będzie stanowił bez wątpienia interesujące źródło informacji. Dla osób, które straciły swoje zbiory, a z ich charakteru wynika, że potencjalni odbiorcy mogą znajdować się w Wielkiej Brytanii zarówno pismo jak i komputerowa baza danych stanowi pewną dodatkową szansę na odzyskanie utraconych przedmiotów.

Piotr Ogrodzki